



Charakter mieszany umowy o świadczenie usług z elementami umowy o dzieło przenoszącej autorskie prawa majątkowe

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 czerwca 2016 r.,
I ACa 1241/15¹

Poz. 5

Michał Ołowski

Glosa

W wyroku z dnia 9 czerwca 2016 r. (I ACa 1241/15) Sąd Apelacyjny w Warszawie (dalej: Sąd Apelacyjny), oddalając apelację pozwanej, podjął się rozstrzygnięcia, czy umowa określona przez strony jako umowa o dzieło z autorem, przenosząca autorskie prawa majątkowe oraz określająca ich wykorzystanie na oznaczonych polach eksploatacji, mająca cechy umowy o świadczenie usług, powinna być regulowana przepisami kodeksu cywilnego² o umowie zlecenia czy umowie o dzieło. Główna teza wyroku głosi, że umowa o świadczenie usług przez kierownika produkcji filmu fabularnego, który obarczony był wieloma obowiązkami o odmiennym charakterze, z których tylko część cechowała się namacalnym rezultatem, powinna być kwalifikowana jako umowa o świadczenie usług z elementami umowy o dzieło, co skutkuje jej mieszanym charakterem. Co determinuje zatem, czy umowę należy kwalifikować jako kontrakt rezultatu,

¹ LEX nr 2084129.

² Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1025; dalej: k.c.).

czy umowę starannego działania? Jakie przepisy należy stosować do umowy o charakterze mieszanym? Czy kierownik produkcji filmu fabularnego jest jego współautorem? Niniejsza glosa stanowi próbę wyjaśnienia tych i innych kwestii z zakresu komentowanego wyroku, uzupełniając popierane stanowisko Sądu Apelacyjnego.

Przedmiotowy wyrok dotyczy sporu powstałego na kanwie produkcji filmu fabularnego w Warszawie, przy której powód pełnił funkcję kierownika produkcji. Zawarł on z pozwaną, będącą producentem wykonawczym, umowę o dzieło autorskie z dnia 15 stycznia 2011 r., która określała jego obowiązki m.in. jako stworzenie całościowej koncepcji realizacji filmu fabularnego, w tym wykonanie kosztorysu i kalendarzowego planu zdjęć (tzw. kalendarzówki), oraz współtworzenie strony inscenizacyjnej i obsadowej. Strony ustaliły wynagrodzenie powoda na 100 000 zł płatne w trzech ratach po ukończeniu poszczególnych etapów i wykonaniu wcześniej określonych czynności. Powód, mimo zmian koncepcji filmu i znacznego zmniejszenia budżetu przez producentów powodującego częściowy rozpad ekipy filmowej, wywiązał się z części umowy, w tym z wykonania kosztorysu i kalendarzówki. Dowiedział się wówczas, że 10 marca 2011 r. pozwana wypowiedziała mu wszelkie pełnomocnictwa. W związku z zaszłymi zmianami powód 18 marca 2011 r. telefonicznie poinformował pozwaną, że nie będzie brał udziału w dalszych pracach, po czym 21 marca 2011 r. pozwana wypowiedziała mu umowę, wskazując, że przyczyną wypowiedzenia było niewykonywanie umowy przez powoda. Pozwana wystąpiła również z powództwem wzajemnym o zasądzenie od powoda kwoty 12 000 zł tytułem niewywiązania się z obowiązków kierownika produkcji i doprowadzenia przez to do opóźnień w realizacji filmu.

W pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Warszawie (dalej: Sąd Okręgowy) w wyroku z dnia 9 marca 2015 r. (XXIV C 112/12, niepubl.) zasądził 78% roszczenia głównego na rzecz powoda, uwzględniając okres realizacji przez niego umowy, tj. od dnia podpisania do dnia rozwiązania umowy³. Powództwo wzajemne oddalił w całości, uznając profesjonalny sposób opracowania m.in. kalendarzówki i trzech wersji kosztorysu oraz sumiennosc w wykonywaniu zadań, takich jak prowadzenie negocjacji czy pozyskiwanie członków zespołu filmowego. Sąd przychylił się do zeznań świadków powołanych przez powoda. Zaświadczyli oni, że oprócz doboru personelu powód zatwierdzał miejsca zdjęciowe

³ Sąd Okręgowy zastosował metodę obliczeniową polegającą na ustaleniu stopnia wykonania umowy w ujęciu procentowym. Odniósł 63 dni rzeczywistej pracy powoda do uzgodnionego przez strony okresu wynoszącego 81 dni. Stosunek ten wynosi 78%, dlatego pomnożył 78% i sumę pierwszej i drugiej raty wynagrodzenia, a następnie od wyniku odjął wysokość pierwszej wypłaconej raty, co dało kwotę 13 400 zł.

i sporządzoną dokumentację, a ponadto w pełni wywiązywał się z innych powierzonych mu obowiązków.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił zarzutów proceduralnych strony pozwanej polegających na naruszeniu art. 231 i art. 233 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 155; dalej: k.p.c.), dając tym samym pełne poparcie ustaleniom Sądu Okręgowego co do okoliczności faktycznych. Sąd Apelacyjny poparł również kwalifikację Sądu Okręgowego stanowiącą, że rzeczoną umowę należy kwalifikować jako umowę o świadczenie usług w postaci ustalonej przez art. 750 k.c., a nie umowę o dzieło statuowaną przez art. 627 i następne k.c. Sąd Apelacyjny podzielił również pogląd, że powód pełnił obowiązki o charakterze organizacyjno-koordynacyjnym, nie zaś twórczym, co implikuje niemożność uznania go za współtwórcę utworu audiowizualnego. Sąd Apelacyjny nie zgodził się jednak w pełni z tokiem rozumowania Sądu Okręgowego odnoszącego się do ujęcia subsumpcji stanu faktycznego do norm prawnych w postaci alternatywy rozłącznej, tzn. albo ujęcia przedmiotowej umowy jako umowy o świadczenie usług i poddanie jej regulacjom kodeksu cywilnego dotyczącym umowy zlecenia, albo ujęciu jej jako umowy o dzieło, co skutkowałoby poddaniem jej regulacjom kodeksowym dotyczącym umowy o dzieło z dodatkowym zastosowaniem przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych⁴. Jego zdaniem bowiem umowa z 15 stycznia 2011 r. miała charakter mieszany, gdyż obok cech umowy o świadczenie usług zawierała również elementy umowy o dzieło, które podlegały ochronie prawn-autorskiej.

W pierwszej kolejności należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, że umowa z dnia 15 stycznia 2011 r. zawierała cechy zarówno umowy o dzieło, jak i umowy zlecenia. Wydaje się jednak, że w przeważającej części była to umowa o świadczenie usług z elementami umowy o dzieło przez wzgląd na szeroki katalog czynności o charakterze ciągłym, do których zobowiązany był powód. Były to m.in. kierowanie i nadzorowanie terminowego wykonania kalendarzówki czy współtworzenie strony inscenizacyjnej i obsadowej filmu. Obok tworzenia dokumentacji powód wybierał rekwizyty, negocjował i podpisywał umowy z osobami biorącymi udział w realizacji filmu, koordynował i brał udział w wybieraniu i zatwierdzaniu miejsc zdjęciowych, dobieraniu obiektów, prowadził rozmowy z firmą zajmującą się efektami komputerowymi oraz nadzorował wykonanie scenopisu.

Wiele czynności powoda świadczy zatem o tym, że przedmiotowy kontrakt posiadał cechy starannego działania. Sąd Apelacyjny słusznie nie zgodził się

⁴ Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 650; dalej: u.p.a.).

jednak ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, które określało umowę jako kontrakt starannego działania podlegający wyłącznie przepisom kodeksu cywilnego dotyczącym umowy zlecenia, dlatego że trafnie zauważył charakter mieszany umowy. Należy jednak podkreślić, iż łączący strony stosunek prawny miał przede wszystkim charakter umowy o świadczenie usług podlegającej reżimowi art. 750 k.c., odsyłającego do art. 734–749 i 751 pkt 1 k.c. Umowy o świadczenie usług to umowy, w których jedna strona zleca drugiej dokonanie określonych czynności jednorazowych lub wielokrotnych, w tym wykonywanych stale, lub dokonanie powiązanych funkcjonalnie czynności faktycznych i prawnych⁵. Umowa taka polega zatem na czynieniu i nie jest uzależniona od uzyskania przez dłużnika oznaczonego rezultatu⁶. Samo zastosowanie art. 750 k.c. może nastąpić, gdy dana umowa spełnia dwie przesłanki – jest umową o świadczenie usług i jednocześnie nie jest regulowana innymi przepisami, a zatem jest umową nienazwaną⁷. W systemie prawa cywilnego nie istnieje umowa nazwana o świadczenie usług polegających na wykonywaniu czynności kierownika produkcji filmu fabularnego, stąd należy stwierdzić, że przesłanki te zostały spełnione.

Odnosząc się do cech umowy o dzieło, jakie Sąd Apelacyjny słusznie odnalazł w treści przedmiotowej umowy, należy wskazać na elementy stanowiące tę umowę, określone przez przepisy prawa stanowionego oraz poglądy doktryny. W pierwszej kolejności należy odnieść się do art. 627 k.c., który stanowi, że umowa o dzieło jako umowa wzajemna polega z jednej strony na wykonaniu oznaczonego dzieła, a z drugiej na zapłacie ekwiwalentnego wynagrodzenia. By uszczegółowić jednak, co jest przedmiotem dzieła, należy sięgnąć do doktryny oraz bogatej w tym zakresie linii orzeczniczej. K. Jędrej wskazuje, że przedmiot umowy o dzieło jest rezultatem starań przyjmującego zamówienie. Wytwór ten może mieć charakter materialny lub niematerialny, przy czym dzieło niematerialne tym bardziej powinno posiadać elementy pozwalające na odróżnienie go od innych tworów istniejących w obrocie⁸. Podobną definicją posłużył się Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 17 stycznia 1996 r. (I ACr 618/95, OSA 1998, z. 3, poz. 12)⁹. Ta powszechna definicja wskazuje wyraźnie na twórczy i autorski

⁵ P. Drapała [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 5, *Zobowiązania. Część szczegółowa*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 111.

⁶ *Ibidem*.

⁷ K. Kopaczyńska-Pieczniak [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz LEX*, t. 3, *Zobowiązania – część szczególna*, red. A. Kidyba, Warszawa 2014, s. 778.

⁸ K. Jędrej [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, Warszawa 2014, s. 1043.

⁹ W uzasadnieniu do tego wyroku sąd stwierdził: „Umowa o dzieło może być wykorzystywana w tych przypadkach, w których chodzi o wykonanie czynności prowadzącej do powstania wyraźnego rezultatu o charakterze materialnym lub niematerialnym (...)”.

charakter dzieła. Warto jeszcze podkreślić, że umowa o dzieło jest umową osobistą. Oznacza to, że dzieło powinno zostać wykonane przez konkretną osobę z wykorzystaniem jej indywidualnych właściwości¹⁰.

Z powyższej analizy, jak i z materiału zebranego przez Sąd Apelacyjny wynika, że przedmiotowa umowa w istocie miała charakter mieszany, łączący cechy umowy o świadczenie usług oraz umowy o dzieło. Charakter mieszany umowy rodzi pewne problemy natury stosowania prawa. Skoro część zapisów umownych należy do innego reżimu prawnego niż pozostała część, powstaje pytanie, czy stosując prawo, sąd powinien polegać łącznie na wszystkich normach prawnych zawartych w przepisach znajdujących zastosowanie, czy raczej zbadać, który z reżimów prawnych ma dominujący charakter. Idąc jednak tym torem rozumowania, z góry zakłada się, że reżimów tych nie da się pogodzić. Mimo że pogląd o sposobie rozróżnienia umów rezultatu i umów starannego działania przez pryzmat zdolnego do wyodrębnienia rezultatu jest najbardziej powszechny, część autorów uznaje, że rozróżnienie to jest tworem sztucznym, a kryterium starannego rezultatu nieo określone¹¹. Mimo to ustaliła się jednolita linia orzecznicza, wskazująca na rozróżnienie pomiędzy umową o dzieło i umową zlecenia. Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (I ACA 83/08, LEX nr 466437) orzekł, że „Umowy, przedmiotem której są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu polegające na przygotowaniu fabryki do rozruchu, uruchomieniu gorzelni, linii do suszenia wywaru, zorganizowaniu sieci dostawców, wprowadzeniu towaru na rynek (...), nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia – art. 750”. Podobnie umowy, przedmiotem której jest wykonywanie czynności polegających na utrzymaniu domeny internetowej, nie można uznać za umowę o dzieło, podczas gdy rejestracja domeny internetowej może stanowić jej przedmiot¹². Natomiast Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 marca 2013 r. (I CSK 403/12, LEX nr 1341643) stwierdził, że: „Umowa o dzieło, będąca umową rezultatu, różni się od umów starannego działania koniecznością osiągnięcia oznaczonego rezultatu ludzkiej pracy, który musi mieć charakter samoistny i musi być ucieleśniony, a więc przybrać określoną postać w świecie zjawisk zewnętrznych. Rezultat ten musi być przy tym sprawdzalny, czyli zdalny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych”¹³.

¹⁰ Por. wyrok SN z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNP 2001, nr 16, poz. 522.

¹¹ P. Drapała [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 5, *Zobowiązania...*, s. 54; por. L. Ogiegło [w:] *System prawa prywatnego*, t. 7, *Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, red. J. Rajski, Warszawa 2011, s. 450; K. Topolewski, *Przedmiot zobowiązania z umowy zlecenia*, Warszawa 2015, s. 85–96.

¹² K. Mania, *Domena internetowa jako przedmiot polubownego rozstrzygnięcia sporów*, LEX nr 305628, rozdz. II, pkt 2.1.2.1.

¹³ Por. wyrok SN z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63.

O ile zatem nie ma wątpliwości, że wykonanie kalendarzówki i kosztorysu odniosło uzewnętrzniony materialny rezultat, o tyle budzi wątpliwość, czy prowadzenie negocjacji i podpisywanie umów też podobnego rezultatu nie odnosi. P. Drapała podkreśla jednak, że kryterium rozróżnienia należy oprzeć na braku odpowiedzialności za nieuzyskanie zewnętrznego rezultatu mimo dochowania należytej staranności¹⁴. Nie zawsze bowiem to rozróżnienie jest oczywiste. Abstrahując od tych rozważań, należy jednak uznać za bezsporny charakter umowy z dnia 15 stycznia 2011 r. jako umowy mieszanej, ponieważ oprócz czynności wskazanych wyżej, szereg czynności wykonywanych przez powoda, takich jak kierowanie i nadzorowanie terminowego wykonania kalendarzowego planu zdjęć, wykonywanie zadań kierownika produkcji filmu, koordynowanie i wybieranie miejsc zdjęciowych, dobieranie obiektów, zatwierdzanie miejsc zdjęciowych, nie mieści się w zakresie przedmiotowym umowy o dzieło.

Warto rozwinąć tu zasygnalizowaną już wcześniej kwestię dotyczącą sposobu stosowania poszczególnych przepisów o charakterze mieszanym. Wątpliwe może się wydawać, czy sąd powinien zbadać treść umowy oraz wolę stron i ustalić przeważający charakter umowy, i w związku z tym zastosować przepisy umowy o dzieło lub umowy zlecenia. W wypadku takiego badania mogłoby się wydawać, że jednym z desygnatów jest nazwa umowy. Tę wątpliwość obalił jednak Sąd Apelacyjny we Wrocławiu, który w wyroku z dnia 6 czerwca 2012 r. (III AUa 377/12, LEX nr 1213800) orzekł, że nazwa umowy służąca określeniu umowy jako umowy o dzieło nie może być elementem decydującym o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od faktycznego przedmiotu, sposobu i okoliczności jej wykonania. W praktyce jednak trudno było stosować przepisy umowy o dzieło do kontraktu starannego działania i odwrotnie, z uwagi na utrwalony w doktrynie i orzecznictwie podział, którego podstawowym kryterium jest końcowy rezultat. Również mieszany charakter umowy przemawia za tym, by stosować te przepisy odpowiednio do poszczególnych zapisów umownych. Podobnie uznał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 12 czerwca 2012 r. (III AUa 285/12, LEX nr 1220579), w którym podkreślił, że przepisów określających umowę o dzieło nie można stosować do umowy o świadczenie usług ze względu na jej brak celu osiągnięcia określonego rezultatu. *A contrario* niemożliwa byłaby subsumpcja sprawy cywilnej, powstałej na kanwie umowy o dzieło, do norm prawnych statujących umowę zlecenia.

Bardziej właściwa wydaje się druga z rozważanych koncepcji, a mianowicie stosowanie norm dwóch różnych reżimów odpowiednio do poszczególnych zapisów umownych. Takie rozwiązanie popierane przez doktrynę wydaje się dużo

¹⁴ P. Drapała [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 5, *Zobowiązania...*, s. 54–55; por. wyrok SN z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86, OSNC 1987, nr 8, poz. 125.

lepsze i jedyne, które zapewnia brak kolizji norm prawnych. Zgodnie z nim, w przypadku umów mieszanych art. 750 k.c. należy zastosować tylko w przypadku i w zakresie, w jakim umowa jest nieuregulowana innymi przepisami oraz gdy nie mają zastosowania w drodze analogii przepisy odnoszące się do innych umów nazwanych¹⁵. Jedną z istotniejszych kwestii na kanwie zastanego stanu faktycznego było ustalenie, czy w wypadku tej umowy przysługuje jej wypowiedzenie na gruncie art. 746 § 1 k.c., i jak wpływa ono na zapłatę wynagrodzenia. W takiej sytuacji należałoby uznać, że przepisy dotyczące umowy zlecenia nie miały zastosowania do części umowy w zakresie wykonania kalendarzówki i kosztorysów. Problemem byłoby wyliczenie wynagrodzenia, w przypadku gdy umowa zostałaby bezskutecznie wypowiedziana. Te rozważania należy jednak odsunąć na bok z uwagi na część wyводу Sądu Apelacyjnego, który należy bezwzględnie podzielić, a mianowicie, że powód w tej części wywiązał się z umowy, ponieważ niezależnie od nieprzystąpienia do rozpoczęcia zdjęć przez powoda kalendarzówka i kosztorys były przydatne i stanowiły ucieleśniony rezultat pracy autora. Zwłaszcza, że zapis umowny zawarty w § 20 ust. 2 umowy łączącej strony stanowił, że powodowi w razie przedterminowego rozwiązania należy się wynagrodzenie w części proporcjonalnej do stworzonej części dzieła.

Finalnie, zbiorem zagadnień, które również należy skomentować, są kwestie prawnoautorskie, których rozważanie było implikacją próby uznania przez stronę pozwaną przedmiotowej umowy jako umowy o dzieło autorskie oraz tytułu tej umowy. W pierwszej kolejności należy wskazać na jej zapis, który obejmuje przeniesienie praw autorskich na pozwaną do utworu określonego jako całościowa koncepcja realizacji filmu z wyszczególnieniem czynności, do wykonania których powód był umownie zobowiązany. Powstaje pytanie, czy powód był współautorem utworu audiowizualnego. Nie ulega wątpliwości, że film fabularny jest rodzajem utworu wskazanym w art. 1 ust. 1 pkt 9 u.p.a. jako rodzaj dzieła audiowizualnego. Utworom audiowizualnym poświęcona jest szczególnie regulacja w rozdziale 6 tejże ustawy¹⁶. Utwory te przez wzgląd na ich status prawny są zwykle utworami współautorskimi, co oznacza, że są wspólnym dziełem osób, które odniosły twórczy wkład w ich powstanie¹⁷. Nie wszystkie wkłady będą jednak przedstawiały równą wartość dla utworu filmowego¹⁸. Twórca może mieć nawet marginalny, minimalny wkład w powstanie utworu, pod warunkiem że odznacza się cechą oryginalności wkładu¹⁹. R. Sarbiński wskazuje

¹⁵ K. Kopaczyńska-Pieczniak [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz LEX*, t. 3..., s. 780–781.

¹⁶ R. Gołat, *Prawo autorskie i prawa pokrewne*, wyd. 9, Warszawa 2016, s. 61–62.

¹⁷ *Ibidem*, s. 62.

¹⁸ M. Jankowska, *Autor i prawo do autorstwa*, Warszawa 2011, s. 480.

¹⁹ *Ibidem*, s. 481.

ponadto, że prawa autorskie do całego filmu przysługują wszystkim osobom, których twórczość składa się na powstanie dzieła filmowego²⁰.

Istotne jest, że art. 69 u.p.a. zawiera otwarty katalog osób postrzeganych przez prawo jako współtwórców utworu audiowizualnego, są to: reżyser, operator obrazu, twórca adaptacji utworu literackiego, twórca stworzonych dla utworu audiowizualnego utworów muzycznych lub słowno-muzycznych oraz twórca scenariusza. Oprócz nich istnieje mnogość innych profesji zaangażowanych w twórczość filmową, z których część odgrywa rolę pierwszoplanową, część drugoplanową, a inni tylko role pomocnicze²¹.

W doktrynie i orzecznictwie wykształcił się pogląd, zgodnie z którym kierownika produkcji nie uznaje się za współtwórcę utworu audiowizualnego w rozumieniu art. 69 ust. 1 w zw. z art. 1 ust. 1 i art. 8 ust. 1 u.p.a. Świadczy o tym choćby stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu do wyroku z dnia 5 kwietnia 2002 r. (III RN 133/01, OSNP 2002, nr 12, poz. 281). Ponadto sąd stwierdził, że o kwalifikowaniu kierownika produkcji jako współtwórcy filmu nie może decydować uznanie dla tej profesji, wyrażone przez środowisko filmowe, w tym zamieszczanie jego nazwiska w tzw. czołówce filmu czy honorowanie nagrodami. Kierownika produkcji filmu można uznać za jego współtwórcę tylko wówczas, gdy podejmowane przez tę osobę czynności mają cechy pracy twórczej²². Jedną z najpopularniejszych koncepcji uznaje twórczość jako oznaczenie dwóch przesłanek dzieła – indywidualności i oryginalności²³. Nie sposób jednak uznać kierownika produkcji filmu fabularnego za jego współtwórcę, w przypadku gdy czynności, które wykonuje, mają charakter służebny lub organizacyjno-administracyjny, chyba że wykazuje on swój zamysł artystyczny w sposób wykraczający poza kwestie organizacyjne²⁴. Należy zatem podzielić stanowisko Sądu Apelacyjnego, że ani kalendarzówka, ani kosztorys nie stanowiły części utworu audiowizualnego. Stanowiły one osobne utwory, jednak w stosunku do utworu filmowego miały charakter organizacyjny.

²⁰ R. Sarbiński [w:] *Prawo autorskie. Komentarz do wybranych przepisów*, red. R. Sarbiński, M. Siciarek, LEX nr 508547.

²¹ P. Ślęzak [w:] *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, red. *idem*, Warszawa 2017, s. 464, cyt. za: A. Wojciechowska, *Autorskie prawa osobiste twórców utworu audiowizualnego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1999, nr 72, s. 86.

²² *Ibidem*, s. 467.

²³ J. Banasiuk, *Współtwórczość i jej skutki w prawie autorskim*, Warszawa 2012, s. 66; podobny pogląd wyrażają: J. Bleszyński, *Tłumaczenie i jego twórca w polskim prawie autorskim*, Warszawa 1973, s. 26 oraz J. Barta, R. Markiewicz [w:] *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, red. J. Barta, M. Czajkowska-Dąbrowska, Z. Ćwiąkałski, R. Markiewicz, E. Traple, Kraków 2005, s. 68.

²⁴ K. Gienas [w:] *Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, red. E. Ferenc-Szydelko, Warszawa 2016, s. 596–597.

Poza sporem zostaje zagadnienie dotyczące tego, że umowa o dzieło może zawierać zapisy przenoszące prawa autorskie. Jako umowa rezultatu jest umową powszechnie używaną do wykonania utworu. Takie stanowisko potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 czerwca 2003 r. (II CKN 269/01, OSNC 2004, nr 9, poz. 142), w którym stwierdził, że przedmiotem umowy o dzieło może być wykonanie utworu prawa autorskiego. W takim wypadku zastosowanie mają zarówno przepisy ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jak i odpowiednie przepisy kodeksu cywilnego. Należy zgodzić się z Sądem Apelacyjnym, że umowa o świadczenie usług stałaby w sprzeczności z przeniesieniem praw autorskich do dzieła. Powody, dla których należy podtrzymać to twierdzenie, zostały wskazane wcześniej, niemniej jednak głównym z nich jest brak zewnętrznego rezultatu. Prawo autorskie posługuje się natomiast pojęciem dzieła, które rozumiane jest jako wytwór pracy człowieka. Umowa polegająca tylko na czynieniu (*facere*), które nie prowadzi do osiągnięcia rezultatu, nie może być zatem przedmiotem ochrony prawnoautorskiej, ponieważ jej przedmiotem jest staranne wykonanie czynności faktycznych²⁵. Ponadto, podobnie jak w przypadku umowy o dzieło, celem autora jest osiągnięcie rezultatu stanowiącego twórczość intelektualną²⁶. Jednakże koronnym argumentem jest fakt, że z samej definicji utworu zawartej w art. 1 ust. 1 u.p.a. wynika, iż musi on być rezultatem pracy człowieka²⁷. Dodatkowo słowa „utwór” oraz „dzieło” uważane są za równoznaczne²⁸.

Rozważając, które z efektów pracy powoda zostały objęte ochroną prawnoautorską, pod rozwagę trzeba poddać charakter kalendarzówki oraz kosztorysów. Warto w tym miejscu przytoczyć kilka podobnych rozstrzygnięć, które miały dotąd miejsce. Zgodnie ze stanowiskiem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 29 kwietnia 1999 r. ochronę prawnoautorską znajdzie scenariusz, scenopis obrazkowy, projekt plastyczny czy postaci filmów animowanych²⁹. A zatem oprócz bycia współtwórcą utworu audiowizualnego scenarzysta jest postrzegany jako autor scenariusza. W odniesieniu jednak do powoda trudno stwierdzić, by przedmiotem prawa autorskiego mogła być całościowa koncepcja realizacji filmu fabularnego. W wyroku z dnia 9 listopada 2006 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu (I ACa 490/06, LEX nr 298567) stwierdził, że projekt koncepcyjny odzysku ciepła nie może być uznany jako przedmiot prawa autorskiego, nawet jeśli został wykonany rzetelnie, z zastosowaniem fachowej wiedzy, z uwagi na fakt, że jest odwzorowaniem wymogów technicznych, a jego treść jest kształtowana przez

²⁵ Wyrok SA w Gdańsku z dnia 31 maja 2017 r., III AUa 68/17, LEX nr 2376964.

²⁶ D. Flisak, *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz Lex*, Warszawa 2015, s. 51.

²⁷ J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2013, s. 31.

²⁸ *Ibidem*, s. 29.

²⁹ R. Sarbiński, *Prawo autorskie. Komentarz...*, pkt 62.

charakter rozwiązywanego problemu technicznego³⁰. Nie do końca pewne jest stanowisko Sądu Apelacyjnego, który dostrzegł twórczy charakter opracowanego przez powoda kosztorysu. Był on bowiem stworzony *per analogiam* rzetelnie, z zastosowaniem specjalistycznej wiedzy, co potwierdził powołany w sprawie biegły, jednakże treść i charakter kosztorysu były również podyktowane odgórnymi ustaleniami, w szczególności budżetem, stąd dyskusyjne jest, czy stanowi on przedmiot prawa autorskiego, zwłaszcza że powód raczej aplikował posiadaną wiedzę, znajdując najlepsze rozwiązania, niż tworzył zindywidualizowany twór o cechach aktywności kreatywnej. Natomiast Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 lutego 2009 r. (V CSK 337/2008, OSP 2010, z. 3, poz. 33) wyraził tezę, w której stwierdził: „Okoliczność, że art. 36 p.z.p.³¹ określa katalog niezbędnych elementów, jakie powinna zawierać specyfikacja istotnych warunków zamówienia, nie pozbawia możliwości takiego ukształtowania treści tego dokumentu, które spowoduje powstanie dzieła zawierającego w sobie cechy twórcze, spełniającego wymóg oryginalności”. Wydaje się, że podobne wnioski można wyciągnąć w odniesieniu do sporządzenia kosztorysu, chociażby stwierdzając, że aktywność twórcza powoda została wyrażona poprzez oryginalny dobór materiałów niezbędnych do realizacji filmu.

Trudniej natomiast byłoby udowodnić, że stworzenie całościowej koncepcji filmu fabularnego stanowiło przedmiot prawa autorskiego, przede wszystkim z uwagi na opisany już charakter służebny oraz organizacyjno-administracyjny podejmowanych przez powoda czynności. Jednak wskazać też należy na uznanie za przedmiot prawa autorskiego koncepcji czasopisma³². Podobnie Sąd Apelacyjny w Poznaniu uznał za przedmiot prawa autorskiego koncepcję organizacji imprezy³³. Niemniej jednak są to tzw. kategorie graniczne, które sąd powinien rozpatrywać *ad casum* i przede wszystkim opierać się na zastanej warstwie faktycznej. Chociaż wydaje się, że wybór umowy o dzieło jako źródła zobowiązań stron był podyktowany chęcią przeniesienia praw autorskich do całości efektów pracy powoda, w tym do poszczególnych utworów, a być może również innymi jeszcze względami umowy o dzieło, to w stanie faktycznym głosowanego wyroku nie było podstaw do uznania całościowej koncepcji realizacji filmu fabularnego za przedmiot prawa autorskiego.

Niezależnie od tych rozważań należy podzielić stanowisko Sądu Apelacyjnego w przedmiocie uznania za przedmiot prawa autorskiego kalendarzówki. Słusznie zakwalifikował ją on bowiem jako bazę danych w rozumieniu art. 3

³⁰ *Ibidem*.

³¹ Ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2017 r., poz. 1579).

³² R. Sarbiński, *Prawo autorskie. Komentarz...*

³³ Wyrok SA w Poznaniu z dnia 20 grudnia 2006 r., I ACa 672/2006, LexisNexis nr 2616055.

u.p.a. w zw. z art. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych (Dz. U. Nr 128, poz. 1402, ze zm.; dalej: u.o.b.d.). Zgodnie z definicją zawartą w art. 2 ust. 1 pkt 1 u.o.b.d. bazę danych należy rozumieć jako „zbiór danych lub jakichkolwiek innych materiałów i elementów zgromadzonych według określonej systematyki lub metody, indywidualnie dostępnych w jakikolwiek sposób, w tym środkami elektronicznymi”. W obliczu ubogiej liczby polskich judykatów w tej materii należy odnieść się do orzecznictwa europejskiego. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej już w kilku wyrokach orzekł, że zbiór dat i godzin w odniesieniu do terminów spotkań piłkarskich jest zbiorem niezależnych elementów stanowiących bazę danych³⁴. Podobnie za bazę danych można uznać zestawienie wydarzeń kulturalnych³⁵. Obok tych przykładów wskazuje się, że bazą danych mogą być m.in. rozkłady jazdy i lotów, katalogi czy spisy firm³⁶. Nie wszystkie bazy danych są jednak objęte ochroną prawnoautorską. Zgodnie z art. 3 ust 1 dyrektywy 96/9/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 marca 1996 r. w sprawie ochrony prawnej baz danych (tekst jedn.: Dz. Urz. WE L 77 z 27.03.1996, s. 20)³⁷ podlegają one ochronie, jeśli stanowią „własną intelektualną twórczość autora” (ang. *author's own intellectual creation*)³⁸. Trybunał wskazał ponadto na konieczność spełnienia przez autora wymagań, takich jak oryginalne wyrażenie możliwości twórczych poprzez swobodny wybór lub uporządkowanie zawartych w bazie danych³⁹. W istocie powód miał swobodę wyboru planów zdjęciowych, jak i ich terminów, przez co miał twórczy wpływ na powstanie ostatecznego efektu części swojej pracy w postaci kalendarzówki.

Podsumowując, w oparciu o wyżej wskazane argumenty podzielam stanowisko Sądu Apelacyjnego. W części odnoszącej się do meritum problemu Sąd Apelacyjny słusznie uznał, że przedmiotowej umowy nie sposób było zakwalifikować rozłącznie jako umowy o świadczenie usług albo umowy o dzieło. Słusznie wskazał zatem na jej charakter mieszany, z uwzględnieniem dominującego charakteru umowy o świadczenie usług. Do tego typu umowy należało zastosować przepisy odpowiednio, tzn. przepisy, na które wskazuje art. 750 k.c. w części nieuregulowanej innymi przepisami. Charakter mieszany umowy był również podniesiony o tyle trafnie, że bazując na bogatej linii orzeczniczej w tym zakresie, jak również na poglądach doktryny w omawianej dziedzinie, należy podkreślić, iż

³⁴ D. Lubasz, M. Namysłowska [w:] *Ustawa o ochronie danych. Komentarz*, red. *idem*, Warszawa 2013, s. 28.

³⁵ *Ibidem*, s. 29.

³⁶ J. Barta, R. Markiewicz, *Ustawa o ochronie baz danych. Komentarz*, Warszawa 2002, s. 47–48.

³⁷ Wdrożenie tej dyrektywy do polskiego systemu prawnego dokonano przez uchwalenie wyżej wspomnianej ustawy o ochronie baz danych.

³⁸ D. Flisak, *Prawo autorskie...*, s. 92.

³⁹ Wyrok TS z dnia 1 marca 2012 r., C-604/10, LEX nr 1112476.

znalezienie kryterium jednoznacznie odróżniającego umowę o dzieło od umowy o świadczenie usług nie jest oczywiste. Powoływany rezultat pracy jest przez organy orzecznicze oceniany kazuistycznie, o czym świadczą wspomniane kategorie graniczne. Prawdłowo Sąd Apelacyjny ocenił również aspekty prawn-autorskie zaistniałe na tle zastanego stanu faktycznego. W istocie nie dało się zakwalifikować powoda jako współautora utworu audiowizualnego z uwagi na służebny oraz organizacyjny charakter pełnionych przez niego czynności. Natomiast sąd trafnie uznał kalendarzówkę i kosztorys za przedmiot prawa autorskiego, szczególnie tę pierwszą, kwalifikując ją jako bazę danych podlegającą ochronie prawnoautorskiej. Niezależnie jednak od charakteru umowy wynagrodzenie powinno zostać zapłacone we wskazanej przez Sąd Okręgowy kwocie, a elementy kontraktu rezultatu nie przemawiały za innym rozwiązaniem, ponieważ w tej części powód w pełni wywiązał się z powierzonych mu na tym etapie trwania umowy obowiązków i jak wskazał Sąd Apelacyjny, istotne były rezultaty jego pracy, a nie fakt, że nie uczestniczył w planach zdjęciowych. Biorąc wszystkie te elementy pod uwagę, należy stwierdzić, że oddalenie apelacji było w pełni zasadne, tak samo jak podtrzymanie wyroku sądu pierwszej instancji w jego przeważającej części.

**Hybrid nature of the services contract incorporating features of contract
to perform a specified task transferring copyrights**

The present annotation concerns the problem of applicability of the civil code provisions referring to services contract and the contract to perform a specified task to a hybrid nature contract. It also relates to material scope of copyright protection, primarily in the reference to audiovisual work as a collective work. Apart from a conclusion that a production manager of a feature film cannot be classified as its co-author, it is stated that shooting schedule is a database that because of its creative characteristics is protected by the copyright.